

Dziennik lektur:

- *Mieczysław Łobocki – Altruizm a wychowanie.*
- *Edward de Bono – Sześć butów, czyli sześć sposobów myślenia i działania.*
- *Thomas Gordon – Wychowanie bez porażek w szkole.*
- *Susan Forward – Toksyczni rodzice.*
- *Jacek Szuty – Gdy nauczyciel jest wychowawcą.*
- *Stanisław Bobula – System motywacji uczniów.*

NOTATKI Z PRZECZYTANYCH LEKTUR – REFLEKSJE

Mieczysław Łobocki - Altruizm a wychowanie.

Zapoznanie się z problematyką altruizmu, który jest jedną z podstawowych wartości moralnych, okazuje się celowe zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy spotykamy się z wielością kultur, tradycji, religii i ideologii. Różnorodność oferowanych wartości może grozić dezorientacją przy wyborze tych najbardziej pożądanых wychowawczo i społecznie. Jest to książka dla każdego, ale nie powinni jej przeoczyć nauczyciele kształtujący postawy dzieci i młodzieży.

Książka dotyczy niektórych problemów altruizmu jako jednego z podstawowych celów wychowania i możliwości jego realizowania w procesie wychowawczym. W dwóch pierwszych rozdziałach najpierw określa się altruizm jako świadoma, bezinteresowną i dobrowolną troskę o innych ludzi, a następnie omawia się m.in. jego genezę, typologię i związane z nim badania psychologiczne oraz charakteryzuje się altruizm jako istotnie ważny problem pedagogiczny. Uzasadnia się też potrzebę wychowania do altruizmu w świecie współczesnym i ukazuje granice bezinteresowności w postępowaniu altruistycznym.

W kolejnych dwóch rozdziałach ukazano podobieństwa i różnice między altruizmem a miłością bliźniego w ujęciu chrześcijańskim i opiekunem spolegliwym zgodnie z założeniami etyki niezależnej T. Kotarbińskiego.

Mowa jest o metodach uczenia się altruizmu i psychospołecznych uwarunkowaniach skutecznego wychowania do altruizmu oraz dokonuje się przeglądu przykładowych zachowań altruistycznych w życiu ludzi wielkiego serca i umysłu.

Edward de Bono – Sześć butów, czyli sześć sposobów myślenia i działania. WARSZAWA 1994.

Autor E. de Bono zachęca nauczycieli do stosowania nowej techniki pracy – „Sześciu butów, czyli sześć sposobów myślenia i działania”. Jest to jego zdaniem technika pozwalająca na twórcze rozwiązywanie problemów, pozwalająca

kształtować umiejętności kluczowe. Zdaniem autora największą zaletą tej techniki jest zapoznanie uczniów z różnymi sposobami myślenia. Poleca jej stosowanie przy pracy w grupach, gdyż polega ona na wejściu uczniów w rolę człowieka myślącego charakterystycznymi kategoriami. Jako przykład autor podaje zastosowanie wspomnianej metody przy okazji realizacji tematu dotyczącego sztuki wczesnego średniowiecza. Lekcja powinna zostać zorganizowana następująco:

1. Nauczyciel dzieli uczniów na sześć grup.
2. Rozdaje uczniom karteczki w sześciu kolorach (białe, czerwone, żółte, zielone, niebieskie, czarne).
3. Każda z grup otrzymuje zadanie oceny wytworów sztuki wczesnego średniowiecza.
4. Nauczyciel musi zaznaczyć, że z kolorem karteczki łączy się ściśle określony sposób myślenia, który dana grupa musi koniecznie zastosować. Jest to tzw. „kapelusz”:

➤ **KAPELUSZ BIAŁY: FAKTY.** Osoba, która myśli według tego schematu, ma za zadanie dokonać oceny zjawiska tylko na podstawie faktów, liczb i konkretnych danych.

➤ **KAPELUSZ CZERWONY: EMOCJE.** W tym schemacie myślenia uczeń powinien kierować się tylko emocjami i pod ich wpływem oceniać zjawiska historyczne.

➤ **KAPELUSZ CZARNY: PESYMIZM.** Uczeń, który wylosował taki kapelusz, spełnia zdaniem autora rolę osiołka Kłapouchego z Kubusia Puchatka. Jest on nastawiony negatywnie do wszystkiego, widzi same wady, problemy i czyhające zagrożenia.

➤ **KAPELUSZ ŻÓŁTY: OPTYMIZM.** Osoba, która wylosowała ten kapelusz powinna mieć same słoneczne, pogodne i radosne myśli. Jej zadanie polega na szukaniu wyłącznie pozytywnych stron fakty czy procesu historycznego.

➤ **KAPELUSZ ZIELONY: MOŻLIWOŚCI.** Jest to sposób myślenia charakterystyczny dla wynalazców, a więc uczeń, który wylosował ten kapelusz szuka twórczych, nowatorskich rozwiązań. Jego zadanie polega na rozważeniu „co by było, gdyby...”.

➤ **KAPELUSZ NIEBIESKI: ANALIZA PROCESU.** Kolor niebieski jako najbardziej zimny ze wszystkich kolorów symbolizuje tutaj zimną analizę pozostałych pomysłów. Uczeń powinien zachować zimny dystans, podsumować wystąpienia swoich kolegów i koleżanek.

Uczniowie mają na wykonanie polecenia około 20 minut. Po upływie czasu poszczególne grupy prezentują swoje przemyślenia i pomysły w dowolnej formie (ustnie, graficznie). Zdarza się, że w tym miejscu pojawia się dyskusja między przedstawicielami grup. Jako ostatnia głos zabiera grupa „niebieska”, która przy pomocy nauczyciela podsumowuje wszystkie wystąpienia i propozycje, dokonując zimnej analizy. Praca na lekcji powinna zakończyć się zapisaniem notatki uwzględniającej różne sposoby widzenia problemu.

Technika „sześciu kapeluszy” może być stosowana dość często na lekcjach historii. Autor podkreśla, że początkowo może sprawiać uczniom pewne problemy, jednak w miarę jej stosowania uczniowie przyzwyczajają się i polubią pracę z wykorzystaniem „kapeluszy”, które sami mogą wykonać jako pomoc dydaktyczną.

Thomas Gordon – Wychowanie bez porażek w szkole.
WARSZAWA 1997

T. Gordon to psycholog, który w książce „Wychowanie bez porażek w szkole” zwraca się bezpośrednio do nauczycieli, książka ta nie jest jednak typowym podręcznikiem metodyki. T. Gordon wychodzi od stwierdzenia, że proces nauczania i uczenia się może przebiegać prawidłowo, jedynie wtedy, gdy stosunki między nauczycielami a uczniami opierają się na wzajemnym poszanowaniu odrębności, życzliwości i zaufaniu, gdy obie strony nie będą nadmiernie zaabsorbowane dodatkowymi, nie związanymi z nauką problemami. Proponuje on nauczycielom proste metody postępowania, które pozwolą uczynić stosunki panujące w szkole bardziej partnerskimi oraz pozwolą na efektywne wykorzystanie czasu lekcyjnego, którego nie trzeba będzie tracić na utrzymywanie dyscypliny.

Autor w pierwszej części porusza problem stosunków panujących między nauczycielem a uczniem, stwierdzając, że najważniejszym czynnikiem w procesie nauczania – uczenia się jest to „w jakim stopniu nauczycielowi uda się nawiązać z uczniem szczególny stosunek”. Wyznacza następnie pożądane cechy stosunków na linii nauczyciel – uczeń:

- Otwartość i przejrzystość
- Wzajemna troska
- Wzajemna zależność
- Poszanowanie odrębności
- Wzajemne uwzględnianie potrzeb.

T. Gordon opisuje również, co może zrobić nauczyciel, gdy uczeń ma problem. Podkreśla fakt istnienia 12 blokad komunikacji, które blokują kontakty na linii nauczyciel – uczeń. Są to:

1. Nakazywanie, komenderowanie, polecenie.
2. Ostrzeganie, groźba.
3. Moralizowanie, głoszenie kazań.
4. Doradzanie, sugerowanie.
5. Pouczanie, robienie wykładu.
6. Osądzanie, krytykowanie.
7. Obrzucanie wyzwiskami, wyśmiewanie.
8. Chwalenie, aprobowanie.
9. Interpretowanie, analizowanie.
10. Uspokajanie, okazywanie współczucia.

11. Wypytywanie, krzyżowy ogień pytań.

12. Odwracanie uwagi, sarkazm, dowcipkowanie.

W zamian za to autor proponuje zastosowanie tzw. aktywnego słuchania zwracając uwagę, że słuchanie jest jedną z najbardziej skutecznych metod niesienia pomocy uczniom, gdyż stanowi ono dla człowieka znajdującego się w trudnej sytuacji zaproszenie, by mówił o tym, co go trapi.

Autor przedstawia cztery sposoby słuchania uczniów ułatwiające skuteczne przyjście im z pomocą:

- Bierno słuchanie, czyli niemówienie niczego oznaczające akceptację. Może ono sprawić, że uczeń poczuje się zaakceptowany.
- Odpowiedzi potakujące wskazujące, że nasza uwaga jest skierowana ku rozmówcy (skinienie głową, zmarszczenie czoła, uśmiech – świadczące, że słuchamy ucznia).
- Otwieracze np. „czy chciałbyś mi powiedzieć coś więcej na ten temat?” stanowiące dodatkową zachętę dla ucznia.
- Słuchanie aktywne, czyli taki sposób słuchania, który zapewnia zrozumienie tego, co uczeń ma nam do powiedzenia.

W dalszej części pracy T. Gordon ukazuje mechanizmy obronne uczniów, do których zalicza między innymi bunt, opór, prowokowanie; chęć odwetu; kłamstwo, wykręty; obwinianie innych; oszukiwanie, ściąganie; chęć wygranej; czy z drugiej strony: poddanie się; podlizywanie się; niepodejmowanie żadnego ryzyka; wycofywanie się.

Na koniec autor proponuje wprowadzenie nowej metody rozwiązywania problemów i konfliktów w klasie. Metoda ta wymaga od nauczyciela rezygnacji z posługiwania się władzą. Została nazwana metodą bez porażek. Składa się z 6 etapów:

1. Określenie problemu.
2. Szukanie możliwych rozwiązań.
3. Ocena rozwiązań.
4. Wybór najlepszego rozwiązania.
5. Wypracowanie sposobów jego realizacji.
6. Stwierdzenie, jak wybrane rozwiązanie sprawdziło się w praktyce.

Autor określa tą metodę jako metodę niezawodną, gdyż obie strony muszą zgodzić się na przyjęcie rozwiązań, zaakceptować je. Wskazuje na korzyści metody, czyli brak urazów (brak wygranych – przegranych), istnienie motywacji, wzbogacenie doświadczenia obu stron, wzbudzanie wzajemnego szacunku oraz odpowiedzialności.

Susan Forward - Toksyczni rodzice.

Susan Forward napisała książkę pod tytułem „Toksyczni rodzice”. Jest to wspaniała pozycja w świecie lektur psychologicznych, która potrafi zainteresować

młodego człowieka i pomóc mu w naprawianiu czy doskonaleniu własnego obrazu. Autorka ukazuje w niej jak wielkie spustoszenie w psychice młodego człowieka sieje destruktywne zachowanie rodziców, np. alkoholizm, przemoc fizyczna czy wykorzystywanie seksualne. Wówczas bardzo szybko rodzi się w dziecku emocjonalne i psychiczne wyniszczenie spowodowane takim zachowaniem.

„Toksyczni rodzice” zaszczepiają w dziecku wieczny uraz psychiczny, poczucie znieważenia, poniżenia i co tutaj jest najgorsze nie przestają tego robić nawet kiedy dzieci są już dorosłe.

Dorosłe dzieci toksycznych rodziców, bez względu na to czy byli bici jako małe dzieci, czy pozostawiani bez opieki, seksualnie wykorzystywani czy traktowani jak głupcy, przesadnie chronieni czy też przeciążeni poczuciem winy, cierpią na podobne symptomy. Jest to: zachwianie poczucia własnej wartości, które prowadzi do autodestrukcyjnych zachowań. Czują się oni niekochani i bezwartościowi. Taka postawa i takie uczucia są następstwem tego, iż czasami świadomie, a czasami nieświadomie, dzieci toksycznych rodziców, uważają, że to oni są winni za rodzicielskie zniewagi i taką sytuację w domu.

Po kilkunastu latach, gdy takie dzieci już dorosną, nadal ciąży na nich wina i nieadekwatność, a to sprawia, że jest im bardzo trudno zbudować pozytywny obraz samego siebie. Brak pewności siebie i poczucia własnej wartości w wielu przypadkach znajduje odbicie na każdym aspekcie ich życia.

Dużym problemem w wielu rodzinach na całym świecie jest mit rodzica doskonałego. Rodzice emocjonalnie destrukcyjni nie są wyrozumiali, mają duże skłonności do traktowania buntu czy innego charakteru osobowościowego jako ataku na nich samych. Ich obroną przeciw dziecku jest to, iż wzmacniają w nim poczucie zależności i bezradności. Nieświadomie utrudniają prawidłowy rozwój swojego dziecka, głęboko wierząc, że to co robią, robią dla dobra dziecka. Takie zachowanie bardzo źle wpływa na samoocenę dziecka, powoduje powstawanie poczucia silnej zależności, a tym samym rozwija w dziecku złość i gniew. Zależność dziecka od rodziców wzrasta, wraz z zaniżaniem poczucia własnej wartości. Dziecko mocno wierzy, że rodzice są po to, aby opiekować się nimi i spełniać ich oczekiwania. W takiej atmosferze bardzo często dochodzi do przyjęcia przez dziecko odpowiedzialności za zachowanie toksycznego rodzica.

Mechanizmem obronnym jakim posługują się dzieci w takim przypadku jest przede wszystkim wyparcie, które wykorzystuje fikcyjną rzeczywistość dla zminimalizowania bolesnego życiowego doświadczenia. Obecność tego mechanizmu powoduje, iż są oni skłonni zapomnieć, co rodzice im zrobili, pozwalając im nadal przebywać na piedestałach.

Dzieci podobnie jak i dorośli posiadają swoje prawa. Mają oni prawo do rozwoju emocjonalnego, do szacunku dla swych uczuć, do tego, aby traktowano je w taki sposób, który umożliwiałby rozwijanie poczucia własnej wartości. Wraz ze wzrostem dzieci, ich rodzice powinni wzmacniać ich dojrzałość powierzając im pewną odpowiedzialność i obowiązki, ale nigdy za cenę dzieciństwa. Lecz kiedy

rodzice narzucają dziecku odpowiedzialność rodzicielską, wówczas role w rodzinie stają się nieokreślone i odwrócone, a osobowość dziecka zostaje silnie zaburzona. Wielu toksycznych rodziców jest tak bardzo zajęta sobą, że zapominają o swoich dzieciach, obowiązkach, często zachowują się bezradnie i nieodpowiedzialnie, toteż ich dzieci czują się w obowiązku do zapewnienia im odpowiedniej opieki. Poprzez takie zachowanie okradają oni własne dzieci z pozytywnych wzorów ról, bez których zdrowy emocjonalny rozwój jest utrudniony.

„Dlaczego nie pozwalają mi żyć moim własnym życiem?” – to pytanie nurtuje wielu dorosłych ludzi, których rodzice kontrolują każdy ich krok. Małe dzieci, które nie są zachęcane do działania, podejmowania decyzji, do pełnienia funkcji, często czują się bezradne i nieprzystosowane do życia. Przesadna kontrola rodziców powoduje, że stają się niespokojne i bojaźliwe, a to sprawia, że jest im bardzo trudno dorosnąć. Rodzice nie przestają się wtrącać, manipulować, a nawet dominować w ich życiu. Uczucia i potrzeby dziecka muszą być podporządkowane uczuciom i potrzebom rodziców. Dziecko ciągle przyjmuje narzucone mu z góry warunki. Jego zdanie jest bezwartościowe, a pragnienia niestosowne. Toksyční rodzice działają pod wpływem głębokiego poczucia braku satysfakcji z własnego życia i lęku przed odrzuceniem.

Coraz większym problemem, który z każdym dniem dotyka więcej rodzin jest alkoholizm. Jest to patologia, która niszczy całą rodzinę, a przede wszystkim psychikę dziecka.

Dzieci z rodzin alkoholowych, choć wyglądają zwyczajnie, zwyczajne nie są. Wszystkie w jakiś sposób ucierpiały i częściej niż inne w przyszłości uzależniają się od alkoholu. Często ukrywają swój los i chronią pijących rodziców. Dziecko alkoholika ma doświadczenia, którym nie ma możliwości sprostać. Tych doświadczeń samo nie rozumie, nie potrafi umieścić ich w określonym porządku i nadać im wyraźnego znaczenia.

Dzieci jako pierwsze odczuwają braki emocjonalne i materialne, kiedy w rodzinie nasila się picie alkoholu. Tym co najsilniej odróżnia ich od innych jest obraz rodziny- wizje idealne i stan rzeczywisty. Martwią się sytuacją w domu, nałogiem ojca czy matki, brakiem pieniędzy.

Rodzina alkoholika podlega wielu niebezpiecznym zasadom. Trzy z nich najważniejsze to: nie mów, nie ufaj, nie odczuwaj. Dziecko się ich uczy.

Dziecko alkoholika wprowadzane jest w liczne wadliwe role rodzinne, które umożliwiają funkcjonowanie patologicznego systemu rodzinnego. Są to np. ratownik, kozioł ofiarny, bohater rodzinny, wyrzutek, maskotka, ułatwicz. Wzory te są dla niego wielkim obciążeniem, są trwałe i przenoszą się w dorosłe życie.

Dzieci alkoholików, chociaż nie akceptują alkoholizmu rodziców, to jednak milczą; jest to najlepszy sposób na spokój w domu. Żyją oni w ciągłym strachu, co powoduje różne zaburzenia: brak poczucia bezpieczeństwa, lęk, złość, nienawiść, agresję.

Bardzo głęboko przeżywają wszystkie akty przemocy i znęcania się. Wtedy przyjmują postawę rezygnacji. Małym dzieciom wydaje się, że główną przyczyną tego, co się dzieje w domu są one same, wierzą, że ponoszą za to odpowiedzialność.

Poczucie winy i obwinianie innych idą ze sobą w parze. Dzieci wierzą, że ich złe zachowanie wywołuje upijanie się ojca; to samo myślą o rodzeństwie i o matce. Część złości skierowana przeciwko innym członkom rodziny rodzi przekonanie, że wszyscy są odpowiedzialni za stan rodziny i nikt nie potrafi z tym nic zrobić.

„Kije i kamienie mogą połamać mi kości, ale słowa nigdy mnie nie zranią”.

Nie ma nic błędniejszego niż takie stwierdzenie. Oczywiście przemoc fizyczna to coś strasznego dla każdego dziecka, ale ślady po biciu kiedyś się zagoją, a obraźliwe słowa, poniżające uwagi, upokarzający krytycyzm mają o wiele dramatyczniejszy wpływ na przyszłe szczęście takiej osoby. Rażąca zniewaga słowna może odcisnąć się niezatartym piętnem na poczuciu własnej wartości dziecka, pozostawiając głębokie psychologiczne blizny. Toksyczni rodzice atakują bezpośrednio, otwarcie i złośliwie poniżając swoje dzieci, wyzywając je od głupich, złych i brzydkich, albo atakują je sarkazmem, uszczypliwością, obraźliwymi przezwiskami. Najważniejszym celem rywalizujących rodziców jest zabezpieczenie się, aby dzieci nie mogły ich przewyższyć. Podświadome komunikaty są bardzo silne, aż do tego stopnia, że jeśli dorosłe dzieci osiągają sukces, to często doświadczają straszliwego poczucia winy. Po pewnym czasie nakładają oni sobie ograniczenia, tak, aby nie prześcignąć swoich rodziców. Toksyczni rodzice nakładają na dziecko ciężar utrzymania równowagi, dla uniknięcia uświadomienia sobie faktu, że to oni nie potrafią tej równowagi utrzymać. Dziecko ponosi porażkę i staje się ofiarą z powodu rodzinnych problemów.

Strasznie bolesną fizycznie i psychicznie patologią jest przemoc fizyczna. Tacy rodzice pochodzą z rodzin, w których przemoc była normą. Ich dorosłe zachowanie jest odzwierciedleniem tego, co doznali w młodości. Użycie siły było jedynym sposobem radzenia sobie z problemami czy negatywnymi uczuciami. Pod względem emocjonalnym nadal są dziećmi, toteż na swoje dzieci patrzą jak na zastępczych rodziców. Chcą aby one zaspokoili im emocjonalne potrzeby, których ich rodzice nigdy nie zaspokoili. Fizycznie znęcający się rodzice charakteryzują się brakiem kontroli nad swoimi odruchami. Atakują swoje dzieci za każdym razem, kiedy doznają negatywnych uczuć i które muszą w jakiś sposób rozładować. Ci rodzice nie mają świadomości konsekwencji tego co czynią względem dzieci.

Kazirodztwo jest najbardziej okrutnym i zaskakującym doświadczeniem człowieka. Jest zdradą podstawowego zaufania między dzieckiem a rodzicem. Doprowadza do całkowitego spustoszenia emocjonalnego. Jedni rodzice wykorzystują dzieci kochające i ufne, inni wzmacniają swoją psychologiczną przewagę groźbami cielesnych kar, upokorzenia, a, jeszcze inni uciekają się do przemocy fizycznej by zmusić dziecko do poddania się kazirodztwu. Bardzo wielki jest wstyd ofiary kazirodztwa. Nawet małe dzieci wiedzą, że to co się dzieje w domu jest tajemnicą, wiedzą, jest zakazane i wstydlive. Przekonanie, że to wszystko moja wina, podsycy silną nienawiść i wstyd wobec samego siebie. Jedynym sposobem w jaki wiele ofiar radzi sobie z tragedią kazirodztwa jest psychologiczne zepchnięcie wspomnień w podświadomość. Mogą one nie ujawnić się przez długie lata, lecz niespodziewanie powrócą przy okazji jakiegoś życiowego zdarzenia.

Dzieci takie żyją w świecie terroru, chaosu, smutku, izolacji, osamotnienia, budują swoje fałszywe ja w odniesieniu do świata zewnętrznego, po to, aby nie pokazać swojej „inności”, problemu, a zarazem wielkiej tajemnicy.

Te wszystkie zachowania, które wymieniłam to rodzaje patologii, która z każdym dniem dotyka coraz większej liczby rodzin. Takim sytuacjom w domu są winni rodzice-rodzice emocjonalnie destrukcyjni, toksyczni, którzy niczym chemiczna trucizna, najgorsza toksyna, powodują wyniszczenie, które bardzo szybko rozchodzi się w dziecku.

Toksyczni rodzice przeciwstawiają się zewnętrznej rzeczywistości, która stanowi wyzwanie dla ich przekonań. Zamiast się zmieniać, rozwijają swój chory pogląd na świat i w ten sposób jeszcze mocniej utwierdzają się w swoich błędnych przekonaniach. Małe dzieci, bo to one są najczęstszymi ofiarami, nie potrafią jeszcze dokonać rozróżnienia pomiędzy rzeczywistością prawdziwą a rzeczywistością chorą, spaczoną. Dlatego też dzieci toksycznych rodziców wzrastają przejmując ich chore przekonania, które wnoszą do swojego życia.

Rodzice toksyczni reagują na zagrożenia równowagi uwalnianiem swych lęków i frustracji. Nie myślą o konsekwencjach jakie ponoszą wskutek tego ich dzieci.

Mechanizmy radzenia sobie w różnych sytuacjach są mało modalne. Do najbardziej typowych należą: zaprzeczanie, projekcja, tworzenie trójkątów, dochowywanie tajemnicy.

Zrozumienie jest początkiem zmiany. Otwiera nowe możliwości wyboru. Ale widzenie rzeczy w inny sposób nie wystarcza. Prawdziwa wolność przychodzi wówczas, gdy zaczynamy inaczej działać. Dlatego też druga część tej książki zawiera szereg specjalnych technik oraz strategii zachowań służących zmianie destruktywnych wzorców życia oraz umożliwiających stanie się wartościowym człowiekiem.

Dlaczego spośród tak długiej listy lektur wybrałam właśnie tę książkę? Susan Forward mówi o problemach, z którymi boryka się wiele rodzin, a co gorsze według badań z każdym dniem przybywa rodzin z problemem alkoholowym, czy dzieci będących ofiarami przemocy. Toteż w jej książce możemy odnaleźć pierwsze symptomy patologicznego zachowania, cechy jakimi odznaczają się toksyczni rodzice, a także zaburzenia jakie mają miejsce w psychice małego czy dorosłego dziecka. Te wiadomości są bardzo potrzebne do pracy z dziećmi czy całymi rodzinami, nakreślają jak funkcjonuje dana patologiczna rodzina, jakie miejsce w domu zajmują dzieci. Lecz przede wszystkim wybrałam właśnie tę pozycję, ze względu na jej drugą część, zawiera szereg technik i strategii zachowań, które będę mogła zastosować w mojej przyszłej pracy. W zawodzie, który zdobywam bardzo ważne jest, aby czynnie słuchać i z każdej rozmowy wychwytywać jak najwięcej szczegółów, a w tej książce autorka dokładnie pokazuje na co w danym problemie rodzinnym zwrócić uwagę, którą część rozmowy dłużej podtrzymywać, tak aby zrodziło się w nas uczucie empatii, bo to jest najważniejszy czynnik na drodze pomocy drugiemu człowiekowi.

Susan Forward ukazuje nam przyszłym pedagogom, psychologom, i wszystkim tym, którzy pragną pomóc innemu człowiekowi, jakie podejmować działania, aby dziecko toksycznych rodziców odzyskało kontrolę nad sobą i swoimi uczuciami, aby dokonało najważniejszej zmiany polegającej na tym, że źródło ocen umiejscawiają nie w swoich rodzicach, lecz w sobie samym, aby nauczyli się ufać swojej własnej percepcji.

Toksyczni rodzice to na zewnątrz i dla otoczenia całkowicie normalna rodzina. Dopiero za drzwiami mieszkania rozpoczyna się straszna rzeczywistość. Zdarza się, że nikt, albo nieliczni wiedzą o tym, jak ta rodzina funkcjonuje naprawdę. Dlatego powinniśmy być czujni i otwarci na drugiego człowieka, a opisane tutaj zachowania pozwolą nam szybko zorientować się jak jest naprawdę.

Uważam, że książkę pt. „Toksyczni rodzice” powinien przeczytać każdy człowiek, zarówno młody jak i starszy, bo problemy w niej omawiane mogą dotknąć każdego z nas, a pomoc sobie samemu, czy drugiej osobie jest naszym obowiązkiem.

Jak reagować na pojawiające się trudności w pracy z młodzieżą?

„Trudny uczeń”

*(na podstawie: Jacek Szuty, Gdy nauczyciel jest wychowawcą,
Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa – Łódź 2001)*

Powodów trudności, na które napotyka nauczyciel w swojej pracy wychowawczej, jest wiele. Najistotniejsze z nich to patologiczna sytuacja rodzinna ucznia oraz małe umiejętności (lub ich brak) funkcjonowania w grupie rówieśniczej. Na tę pierwszą przyczynę nauczyciel ma marginalny wpływ (choć świadomość, jaką sytuację rodzinną posiadają uczniowie, jest ważna dla wychowawcy). Na drugą przyczynę wychowawca może mieć bardzo duże oddziaływanie.

Każdy wychowawca musi mieć świadomość, że niewłaściwe zachowania niektórych uczniów mogą mieć destruktywny wpływ na całą klasę. Tak samo jak pozytywne oddziaływanie jednostek mogą mieć pozytywny wpływ na całą grupę. W związku z tym nie należy dawać szansy na dłuższe trwanie sytuacji destrukcyjnych i próbować rozwiązywać je od razu, gdy zaistnieją. Dobrze jest stosować w takich sytuacjach oddziaływanie pozytywne, gdyż tylko takie nie wzmocni niewłaściwych zachowań. Należy pamiętać, że agresja rodzi agresję. Każda agresja: fizyczna, słowna czy symboliczna.

Ważnym elementem w pracy z klasą jest ustalenie pewnego rodzaju regulaminu, kontraktu grupowego. W chwili wystąpienia trudności możemy na początek odwołać się do odpowiedniego punktu kontraktu. Przypomnieć jego treść i pokazać, że dany uczeń własnym podpisem wyraził zgodę na przestrzeganie reguł zawartych w kontrakcie. Na przykład częstym przejawem niewłaściwego zachowania podczas lekcji jest chęć osiągnięcia dominacji pewnych uczniów nad innymi. Możemy wtedy odwołać się do zasady „równego” udziału w zajęciach przez wszystkich uczniów.

Innym przejawem niepożądanych zachowań uczniów jest mówienie jeden przez drugiego, czy też przerywanie wypowiedzi mówiącemu. Możemy wtedy odwołać się do zasady, która mówi, że pozwalamy dokończyć wypowiedź mówiącemu.

Niekiedy spotykamy uczniów mających bogate przemyślenia i za wszelką cenę chcących o tym mówić, nie zawsze zgodnie z tematem lekcji. Musimy wtedy w delikatny sposób, aby nie zniechęcić ucznia, przerwać mu, ale dając mu jednocześnie szansę na wypowiedzenie się przy najbliższej okazji.

Również często podczas prowadzenia zajęć lekcyjnych zdarza się, że niektórzy uczniowie rozmawiają „na stronie”. Jest to szczególnie denerwujące i zakłóca pracę w klasie. Możemy wtedy przerwać swoją wypowiedź i poczekać aż rozmowy umilkną. Gdy to nastąpi prosimy tych uczniów, aby włączyli się do pracy.

Nie zawsze jednak proponowane sposoby interwencji okazują się skuteczne. W takich sytuacjach ważne jest, aby nie zrażać się i próbować szukać innych sposobów. W chwilach, gdy podejmujemy na forum klasy działania, mające na celu usunięcie trudności i dochodzimy do wniosku, że rezultaty są mierne, możemy spróbować porozmawiać indywidualnie z takim uczniem poza salą lekcyjną. Uczeń w grupie zachowuje się z reguły inaczej niż będąc sam. Rzeczowa, spokojna rozmowa w „cztery oczy” może być czasami skuteczniejsza niż wszystkie inne próby podejmowane w czasie pracy z całą klasą.

Świadomość tego, że nie istnieje jedna „cudowna” metoda wychowania jest bardzo ważna. Pozwala ona nauczycielowi na „bycie w ciągłym poszukiwaniu” innych coraz to skuteczniejszych metod.

W pracy z klasą możemy też wykorzystać „siłę” grupy do eliminowania niewłaściwych zachowań niektórych jej członków. Jak to zrobić? Prosimy uczniów, aby zapisali, każdy indywidualnie, przejawy niewłaściwych zachowań swoich kolegów, które zauważyli podczas lekcji lub poza nią bez wpisywania nazwisk, kto tak postępuje. Następnie wrzucamy wszystkie karteczki do jednego woreczka i dokładnie mieszamy. Dzielimy klasę na cztery grupy. Przedstawiciel grupy losuje tyle kartek, ilu członków liczy grupa. Praca w grupach polega na odczytaniu treści zawartych na karteczkach i zastanowieniu się nad tym, jak bardzo takie zachowanie przeszkadza, dlaczego i co można zaproponować w tej kwestii. Uczniowie w grupach omawiają każdy z problemów opisanych na karteczkach. Następnie dzielą się swoimi spostrzeżeniami w klasowym kręgu. Ten sposób pracy nie będzie na pewno skuteczny w każdej sytuacji problemowej. Czasem jednak omówienie pewnych niewłaściwych zachowań przez samych uczniów, rozpatrzenie problemu „od wewnątrz”, może nadać nowe spojrzenie na takie zachowania, wywołać refleksję, być może chęć zmiany w samych uczniach.

Dobrze jest, aby nauczyciel wychowawca patrzył na problem niewłaściwych zachowań swoich uczniów jako na coś, co jest naturalną częścią jego pracy. Młodzi ludzie uczą się życia, a nieodzownym atrybutem każdego uczenia się jest popełnianie błędów. Popatrzenia na takie sytuacje z dystansu, z różnych

perspektyw, stwarza szansę na zobaczenie pełniejszego ich obrazu, spokojniejszą ocenę i znalezienie skutecznego środka zaradczego.

Stanisław Bobula – System motywacji uczniów.

Motywowanie uczniów do uczenia się jest zadaniem niezwykle czasochłonnym i wymagającym dużej wiedzy i determinacji. Zaleca się więc, aby wprowadzając zmiany do swojego warsztatu pracy, każdy nauczyciel realizował je krok po kroku. Zbyt duża liczba zmian i nowości na lekcjach może przytłoczyć uczniów, zaburzyć ich poczucie bezpieczeństwa, wprowadzić chaos do procesu dydaktycznego oraz może spowodować wysoki stres i wyczerpanie u nauczyciela. Dlatego też warto zaplanować sobie pracę tak, aby zmiany wprowadzać stopniowo, jednocześnie informując uczniów o celach tych zmian. Warto też na bieżąco prowadzić autoewaluację swojej pracy, aby zobaczyć, jak konkretna metoda „idzie” w danej klasie. Może się zdarzyć przecież tak, iż w jednej klasie uczniowie zareagują na nowy sposób pracy bardzo entuzjastycznie i wciągną się w nowe zadania, natomiast w innej klasie efekt będzie odwrotny.

W takim wypadku warto się zastanowić nad tym, co mogło spowodować taki stan rzeczy i po analizie zweryfikować plan działania, dostosowując go do realiów danej klasy.

W razie problemów można posłużyć się poniższą tabelą, która może pomóc w analizie danej trudnej sytuacji.

DZIAŁANIA I POSTAWY NAUCZYCIELI WOBEC UCZNIÓW

(autorka: Wanda Papuga)

Wzmacniające motywację	Osłabiające motywację
Formułowanie zadań w postaci problemów	Wiedza w postaci gotowego produktu
Formułowanie celów sprawnościowych	Formułowanie celów wykonaniowych
Wzbudzanie ciekawości	Nuda, jalowość, stosowanie utartych schematów
Przykład własnego zaangażowania – nauczyciel pasjonat	Brak zainteresowań u osób dorosłych
Stosowanie techniki wzajemnego uczenia się, wzmacnianie interakcji	Brak wzmacniania interakcji między uczniami
Współpraca z elementami rywalizacji	Wyłącznie indywidualizm
Ustalanie wspólnych celów	Narzucanie celów
Ustalanie celów indywidualnych	Brak celów indywidualnych
Wykorzystywanie dyskusji	Narzucanie zdania
Uczenie się poprzez działanie	Uczenie się bierne
Okazywanie zainteresowania rezultatem	Brak zainteresowania rezultatem
Nagradzanie za znaczne osiągnięcia	Nagradzanie za znikome osiągnięcia
Dialog z uczniem – jasne nazywanie problemów, stawianie pytań	Brak dialogu, komfort wzmocniony oceną dopuszczającą
Tolerancja dla przekonań	Brak uznania dla odmienności
Otwartość	Postawa zamknięta
Umiejętności społeczne istotne dla sprawowania roli wychowawczej	Niski poziom umiejętności społecznych
Widzenie ucznia w oderwaniu od oceny szkolnej	Stereotyp ucznia „dopuszczającego” – postrzeganie ucznia przez pryzmat oceny
Znajomość potrzeb, zainteresowań i możliwości uczniów	Brak rozeznania potrzeb, możliwości, zainteresowań uczniów
Kreatywne wykorzystanie trudności i porażki	Brak wsparcia, karanie za porażkę
Atrakcyjność lekcji – rozpoznawana przez uczniów	Nudne lekcje. Brak reakcji nauczyciela na przejawy znużenia
Wykorzystanie nowoczesnych technik podczas lekcji	Posługiwanie się wyłącznie tradycyjnymi technikami